

**Jakie zyski przynoszą
nam fundusze
emerytalne,
a jakie ZUS.**



STRONA 17

FOT. MICHAŁ GMIŃSKI / FORUM

05-06-2006, Express Ilustrowany

ŚWIADCZENIA Z ZUS I FUNDUSZY EMERYTALNYCH

Jaka emerytura?

Rząd po raz pierwszy ogłosił, jak będą waloryzowane nasze składki emerytalne w ZUS-ie. Opublikował też informacje o zyskach, jakie przyniosą nam fundusze emerytalne. Można wreszcie policzyć, co się lepiej opłaca.

W ZUS

Minister pracy i polityki społecznej w ubiegłym tygodniu ogłosił wskaźniki waloryzacji składek ZUS-owskich za ostatnie pięć lat, czyli od czasu gdy obowiązuje nowa ustawa emerytalna. Wskaźniki te służą przeliczeniu naszego kapitału emerytalnego. Niestety, nie są to dane optymistyczne.

WSKAŹNIKI WALORYZACJI SKŁADEK WYNOŚĄ:

- za rok 2000 – 112,72% (inflacja wynosiła 7,1%)
- za rok 2001 – 106,68% (inflacja 4,2%)
- za rok 2002 – 101,90% (inflacja 1,4%)
- za rok 2003 – 102,00% (inflacja 0,8%)
- za rok 2004 – 103,63% (inflacja 3,5%)
- za rok 2005 – 105,55% (inflacja 2,1%)

Gdy te wskaźniki wzmnożyć okazuje się, że w ciągu 5 lat nasz kapitał emerytalny wzrósł

o 36,7 proc. Czy to dużo? Policzmy na konkretnym przykładzie.

Elżbieta Kowalska do końca 1998 r. zarabiała przeciętnie 1500 zł. ZUS wyliczył jej kapitał początkowy na kwotę 140 tys. zł. Kwota ta wzrastała co roku o wpłacane składki, ale dla uproszczenia przyjmijmy, że kobieta po 20 latach pracy została bezrobotna.

Jej kapitał wzrósł o:
140 tys. x 36,7%
= 140.000 x 0,367
= 51.380 zł.

Wynosi więc obecnie:
140.000 + 51.380
= 191.380 zł.

Pani Elżbieta przejdzie na emeryturę w wieku ok. 62 lat (tak statystycznie ocenia to ZUS). Według szacunków Głównego Urzędu Statystycznego z 1999 roku, średni dalszy okres życia dla osób w tym wieku wynosi 209 miesięcy. Gdy podzielimy zebrany kapitał na przewidywany czas dalszego życia, otrzymamy przewidywaną wysokość emerytury pani Elżbiety. Wyniesie ona $191.380 : 209 = 915$ zł (brutto)

Takiej kwoty świadczenia można spodziewać się przy wskaźniku wysokości podstawy wymiaru wynoszącym ok. 126%



Ani ZUS, ani fundusze emerytalne nie gwarantują nam niestety godziwego świadczenia na starość.

FOT. MARIAN ZUBRZYCKI/FORUM

Dopiero dwa razy dłuższy staż pracy daje szansę na w miarę godziwą emeryturę czyli ok. 1800 zł brutto.

A MOŻE LEPIEJ W FUNDUSZU EMERYTALNYM

Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej przeprowadziło też analizę zyskowności funduszy emerytalnych. Porównując zgromadzony kapitał osoby, która przez cały czas miała przeciętne wynagrodzenia, ustalono, że najwięcej zyskaliśmy w ING Nationale-Nederlanden OFE, a najmniej w OFE Pocztylion.

Jednak różnice nie są zbyt wysokie, bo rekordzista od 1999 r. do koń-

ca roku ubiegłego uzbierał dla nas prawie 17 tys. zł, a fundusz ostatni w kolejce o ok. 1300 zł mniej. Jednak, gdyby taka tendencja się utrzymała, po 40 latach pracy różnica między najlepszym a najgorszym funduszem sięgnąć może (przy przeciętnych zarobkach) ok. 10 tys. zł, co daje ok. 50 zł różnicy brutto przy emeryturze. Może to niewiele, ale dla emeryta może to być istotna kwota.

W wyliczeń ministerstwa wynika, że im dłuższy okres oszczędzania w OFE, tym wyższy jest zysk w porównaniu z kapitałem, jaki gromadzimy w ZUS-ie.

Różnica jest bardzo wysoka, bo już teraz sięga

kilkunastu procent. Jednak nie oznacza to wyraźnie wyższej emerytury. Do ZUS-u wpłacamy bowiem 12,22% wynagrodzenia, a do OFE 7,3%. Poza tym, gdy osiągniemy wiek emerytalny, pieniądze z funduszu emerytalnego zostaną pomniejszone o kwoty obsługi wypłat, których będzie dokonywała inna instytucja. Prawdopodobnie zabierze nam ona ok. 5-6% ze zgromadzonych oszczędności.

Fundusze emerytalne działają na zasadach rynkowych. ZUS jest urzędem państwowym i faktyczne kwoty emerytur mogą być negocjowane przez polityków.

(KZ)